

Konkurs „Kolej w naszym życiu”. Temat: „Kolej w literaturze, filmie, sztuce, muzyce”

W dniach 16 – 22 września 2012 roku obchodziliśmy Europejski Tydzień Zrównoważonego Transportu, którego zwieńczeniem był Europejski Dzień bez Samochodu. Z tej okazji, 18 września wygłosiłem wykład „Polacy Kochają Pociągi – Kaliszanie Lubią Autobusy”. Tytuł to oczywiście żartobliwe rozwinięcie skrótów nazw przewoźników. Spotkanie poprowadziłem w formie rozrywkowej, nie był to typowo naukowy wykład zawierający specjalistyczną terminologię. Nie mam wykształcenia związanego z koleją, ani też nie ukończyłem filologii polskiej, jestem po prostu hobbystą.

Na wstępie omówiłem m.in. stan połączeń Kalisza z innymi regionami kraju. Głównym celem było jednak **przedstawienie przykładów inspirowania się pisarzy, poetów, autorów tekstów piosenek i reżyserów pojazdami komunikacji publicznej**. Jak się okazało, kolej odgrywa w tym zestawie pokazną rolę. W ten sposób chciałem pokazać, że nie wszyscy, którzy jeżdżą koleją, robią to z konieczności. Pociąg – stary czy nowy – może być przedmiotem fascynacji. **Zebrany materiał posłużył mi jako punkt wyjściowy do napisania niniejszego tekstu.**

Na początek, podobnie jak na wykładzie, przedstawię przykłady ataku na kolej za pośrednictwem filmu i prasy. W drugim odcinku czeskiego serialu „Szpital na peryferiach po 20 latach” w reżyserii Hynka Bočana ojciec mówi synowi, że pociągami jeżdżą fujary i każe mu jechać do dziewczyny samochodem. Tego typu zachowania bohaterów filmowych niestety oddziałują na rzeczywistość. Samochód w ten sposób jest lansowany nie tylko jako pojazd, ale także jako wyznacznik statusu społecznego. Widać to po internetowych komentarzach pod różnymi artykułami. Ludzie twierdzą, że transport zbiorowy nie jest potrzebny, bo wiele osób ma samochody. To niepokojące zjawisko.

Zacytuję też fragment nieprzychylnego kolei prasowego felietonu polityka Janusza Korwina-Mikkego: *Gdy w XIX wieku dowodzą, że Paryż zginie z braku owsa dla koni, nikomu nie mieściło się w głowie, że koń może przestać funkcjonować jako środek transportu. Podobnie dziś ludziom nie mieści się w głowach świat bez tego zabytku, jakim są koleje. Zamiast do nich dopłacać rocznie miliardy, należy: sprywatyzować, przestać dopłacać – a jak zbankrutują, no, to trudno! Na miejsce torowisk położymy szosy!* Gdyby kierować się tylko bilansem ekonomicznym, kolej można by zamknąć. Tylko co dalej? Jakie to wywoła skutki? To już temat na inną dyskusję.

Doceniam za to wkład w promocję pociągów, jaki swoimi wypowiedziami bądź postawą włożyli: pisarz Wojciech Kuczok, aktorzy Steffen Möller (książka „Polska da się lubić”) i Jacek Fedorowicz („PasTVisko”) oraz... były przywódca Korei Północnej Kim Dzong Il, który nawet do

Moskwy przyjechał koleją.



Miłośnicy kolei: Wojciech Kuczok (zdjęcie wykonałem osobiście w Bibliotece Głównej w Kaliszu), Steffen Möller, Jacek Fedorowicz

Komentując aktualny rozkład jazdy pozwolę sobie na napisanie fraszki:

„Na kaliski rozkład jazdy 2011/2012”:

To wspaniała jest nowina,

wrócił pociąg do Lublina!

Chodzi tu o pociąg TLK „Józef Czechowicz” relacji Wrocław - Lublin.

Kolej od dawna była wdzięcznym tematem do żartów. Oto inne przykłady:

- Czy patronami kaliskich ulic są rosyjscy generałowie: Dworcowa, Torowa i Kolejowa? (Są ulice: Dworcowa, Torowa i Kolejowa.)
- Starszy facet radzi młodszemu:
 - Nigdy nie wchodzi do przedziału, w którym siedzi samotnie młoda, ładna niewiasta, bo nie masz żadnej pewności, czy to nie jest przypadkiem twoja przyszła żona!
(„Klub Masztalskiego”)
- - Czy daleko jeszcze do Krakowa?
 - Jakież 2 godziny.Po pewnym czasie pasażer pyta się powtórnie:
 - Czy daleko jeszcze do Krakowa?
 - Jakież 2 godziny.
 - Jak to, ja nic nie spałem?
 - Spał pan, 4 godziny.

Przejdę teraz do śladów kolei w poezji. Tu także na brak przykładów nie można narzekać.

Na początek kaliska poetka **Izabela Fietkiewicz-Paszek** i wiersz „**Na odwrocie biletu (1)**”:

wiatr oblizuje okna wygina się
wiejąc na boki - pozwala mi
wdzierać się w obce
tu i teraz nabieram więc przestrzeń
w płuca
a świat przemyka pośpiesznie
przeze mnie - jestem dla niego



stacja w jakiejś wiosce - wysiadam
rozmywam się w przejrzystość

Poetka ta napisała jeszcze jeden utwór o tym samym tytule. Chciałem jednak zaprezentować fragment wiersza „**pociąg**”:

mógł
usiąść **przedział** dalej
spóźnić się
albo mieć kogoś
w innym mieście
nie wierzę
w przypadek

I jeszcze jeden kaliski akcent, **Wanda Liberska**, „**Oczekiwanie**” (fragment):

Pociąg wjechał, odjechał...

ucichły megafony,
Przemówił dzwon wawelski
na przełomie nocy -
Śnieżynką chłodną
na usta spada
- biały opłatek -



Fotografie obu kaliskich poetek wykonałem osobiście na ich spotkaniach autorskich w Filii nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Adama Asnyka w Kaliszu.

Józef Czechowicz to lubelski poeta, w którego twórczości środki transportu pojawiają się bardzo często. Nie powinno dziwić więc, że właśnie jego nazwisko nosi wspomniany wcześniej

pociąg, o którym napisałem fraszkę. Oto fragment wiersza „**Daleko**”:

w niedzielę **pociąg odjechał**
w inną niedzielę przyjdzie
pracują czerwone obłoki pchają się ku słońcu
na stacji dzień jak codzień tydzień jak tydzień
a **szyny**
szyny się nigdzie nie kończą

Bogusław Janiczak, „Samotny anioł” (fragment)

Pociągu nie widać jeszcze
I dróżnik w okienku drzemie
Zmarznięty anioł ma dreszcze
A śnieg wciąż pada na ziemię

„**Lokomotywę**” **Juliana Tuwima** zna każde dziecko. Okazuje się, że wiersz w podobnym tonie napisał **Władysław Broniewski**, a tytuł brzmi „**Parowóz**”:

Stoi na szynach ciężka maszyna,
dymem i parą bucha z komina,
Gwiżdże i syczy, stęka i sapie,
tłusta oliwa z boków jej kapie.
To jest parowóz. Po to zrobiony,
żeby po szynach ciągnął wagony.
Węgla mu sypią, wody mu leją,
żebyśmy mogli jeździć koleją,
Zwiedzać dalekie, obce krainy
wszędzie dojechać tam,
gdzie są szyny.

Także w prozie, sztukach teatralnych i filmach można znaleźć liczne przykłady kolejowe. Zdarzało się również, że na podstawie książki powstawał film, dlatego w poniższym zestawie nie rozgraniczam tych gatunków. Przyznaję się też, że oczywiście nie wszystkie wymienione pozycje już przeczytałem lub obejrzałem, ale część miałem przyjemność zaliczyć.

Przykłady można znaleźć już w literaturze dziecięco-młodzieżowej, np. opowiadanie Romana Pisarskiego „O psie, który jeździł koleją” oraz Ekspres Hogwart w cyklu o Harrym

Potterze autorstwa J. K. Rowling.

„Morderstwo w Orient Expressie”, „Zagadka Błękitnego Ekspresu” - to już zupełnie inna literatura, a jej autorką jest słynna Agatha Christie, mistrzyni kryminałów.

Kolejne przykłady powieści: „Pociąg do Stambułu” Grahama Greene'a, „Lalka” Bolesława Prusa, w której pociąg również się pojawia, „Znajomi z pociągu” Patricii Highsmith, „Pociąg widmo” Stephena Lawsa, „Pociąg upiorów” Bentleya Little'a, „Pociąg do podróży” Andrzeja Barta, „Pociągi jadą w różne strony” Kazimierza Traciewicza, „Pociąg rusza” Elżbiety Cichli-Czarniawskiej.

„Bagaże Franza K. czyli podróż, której nigdy nie było” Remigiusza Grzeli; „Pociąg do Poznania” - książka kaliskiego wykładowcy akademickiego Piotra Łuszczkiewicza zawierająca szkice i rozmowy – nie jest to wprawdzie zbiór opowiadań kolejowych, ale pociąg jest wyraźnie inspiracją, co widać w tytule i we wstępie.

Wypada jeszcze wymienić: „Pociągi pod specjalnym nadzorem” - film Jiříego Menzla na podstawie opowiadania Bohumila Hrabala, „15:10 do Yumy” - filmy Delmera Davesa (1957) i Jamesa Mangolda (2007), „Pociąg” - opowiadanie Jerzego Lutowskiego i film w reżyserii Jerzego Kawalerowicza i „Orkiestrę Titanic” - sztukę bułgarskiego dramaturga Christo Bojczewa, której akcja toczy się na opuszczonej stacji kolejowej. Grał ją kaliski Teatr im. Wojciecha Bogusławskiego, a na portalu Youtube znaleźć można wykonanie w wersji Teatru Bezi Mienia.

Pomocna okazuje się książka Wojciecha Tomasika, „Ikona nowoczesności. Kolej w literaturze polskiej”. Jest to naukowe podejście do tematu kolei w dziełach literackich. Znalazłem jednak w tej książce niepokojący fragment:

(...) za Oceanem kolej stała się już cywilizacyjnym reliktem, znakiem czasu przeszłego dokonanego. Od roku 1950 sieć połączeń pasażerskich kurczy się systematycznie i dziś ograniczona jest do niewielu linii. Kilka stanów już od dawna nie ma kilometra czynnych torów. Poza pracowitymi pociągami podmiejskimi (...), składy świecą pustką. Coraz mniej ludzi wybiera ten środek transportu, coraz częściej jazda pociągiem staje się rodzajem zabawy, podróżą nostalgiczną, rozrywką porównywalną ze splotem tratwami czy zwiedzaniem pól bitewnych z lat wojny secesyjnej. Dlatego w amerykańskich pociągach dalekobieżnych spotkać można przede wszystkim ludzi starszych i dzieci. Mój wniosek jest następujący: literatura i sztuka mają do spełnienia wielką misję – ocalenie kolei od zapomnienia.

Obszernym działem jest też kolej w piosence. Na początek zapomniana kompozycja o tytule „I Treni di Tozeur” („Pociągi z Tozeur”), śpiewana przez włoski duet Alice (czyt. Alicze) i Franco Battiato na Konkursie Piosenki Eurowizji w 1984 roku, laureatka 5. miejsca. Piosenka ta jest mi jednak bardzo bliska nie tylko ze względu na piękną melodię i ładny teledysk, w którym rzecz jasna

pojawiają się pociągi. Usłyszałem ją kiedyś przeszukując rozmaite stacje radiowe, kawałek nagrałem na kasetę magnetofonową, ale przez kilkanaście lat... nie wiedziałem, kto ją śpiewa. Odkryłem przez przypadek, przeglądając eurowizyjne roczniki. Skojarzyłem tytuł, sprawdziłem w Internecie i udało się! Słuchacze Radia Centrum Kalisz mogą kojarzyć Alice z innym utworem, często granym przez tę stację.

Franco Battiato i Alice – czy w Polsce tylko fani Eurowizji ich pamiętają?



A teraz przytoczę bardziej znane przykłady: „Pośpieszny pociąg 8:02” w wykonaniu Krzysztofa Krawczyka to dowód na to, że podróże kształcą. „Zwierzenia Ryśka, czyli jedzie pociąg”, „Wybieram kolej” - przeboje Ryszarda Rynkowskiego. Zwłaszcza pierwszy z nich, odradzający wycieczki do Warszawy, zna prawie każdy.

„Mamy czas” - zespół Wanda i Banda teledysk do utworu nagrał na dworcu. „Odjazd” - Renata Przemyk, „Remedium” - Maryla Rodowicz – ładne piosenki, w których pociąg jest głównym motywem. Ja absolutnie za namową pani Maryli nigdy nie wsiadłem do pociągu byle jakiego, każdą podróż planuję z wyprzedzeniem. O niedbania o bagaż i bilet nie ma mowy. Choć nie ja układałam te tory, jak przypomina pani Renata, zawsze dojeżdżam tam, gdzie sobie zaplanuję.

Następne przykłady: „Lokomotywa z ogłoszenia” - Perfect, „Wesoły pociąg” - Marta Mirska, „Góralskie Tango” - Golec Orkiestra. „Wars wita was” - Wały Jagiellońskie – ten utwór nasuwa mi myśl, że o wagonach restauracyjnych w składach kursujących przez Kalisz (choć nazwa tego miasta w piosence nie pada) można tylko pomarzyć. Na szczęście przyzwyczailem się do standardu InterRegio i TLK. Kolejne utwory: „Dworzec” - Fisz, „Blues kolejowych mostów” - Wojciech Jarociński, „Poczekalnia PKP” - Elżbieta Mielczarek.

„Konduktorka PKP” - Pudelsi – miła melodia, tekst taki sobie, ale to też istnieje w polskiej muzyce rozrywkowej. „Zwariowany dzień” - nieodżałowana Irena Jarocka (nieodługo przed śmiercią odwołała koncert w Kaliszu, na którym miałem być), „Hymn kolejarzy wąskotorowych” i „Dojeżdżam” Skaldów – to już utwory na wysokim poziomie.

Na koniec kaliski akcent. Jerzy Szukalski m.in. w Filii nr 7 MBP zaśpiewał piosenkę ze

słowami Izabeli Fietkiewicz-Paszek do muzyki Jacquesa Brela, mówiącą o stacji PKP. Dołączam wykonaną podczas śpiewania tego utworu fotografię. Przy pianinie – Emilia Kubik.

Śpiewa Jerzy Szukalski



Podsumowując – nie wszystkie wymienione wcześniej utwory literackie i muzyczne zostały napisane na cześć pociągu tak jak „Lokomotywa” czy „Parowóz”. W wielu innych przypadkach chodziło o inspirowanie się autorów pociągiem lub terminami dotyczącymi infrastruktury kolejowej, np. szyny, peron, dworzec. Wszystkie utwory natomiast łączy właśnie występowanie tych słów.